Nr. 41. Środa, 21 Lutego 1923 Rok 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedynczego egzemplarza 300 Mp. | Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73) | Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

Wojna czy pokój?

Lwów, 20. lutego.

Zamach litewski na Kłajpedę, uwieńczony został pełnym sukcesem Litwy. Rada Ambasadorów decyzją z dn. 16 bm. usankcjonowała litewski fakt dokonany. Dołączone zastrzeżenia Rady Ambasadorów, tyczące się wycofania litewskich band zbrojnych, ustanowienia nowego rządu Kłajpedy, warunki odnoszące się do ustroju autonomicznego Kłajpedy i zapewnienia Polsce korzystania z portu — wszystko to, jak dotychczas, wygląda mocno platonicznie, nie widać bowiem poza temi warunkami pełnej siły egzekutywy. Rząd Simonajtisa zastąpił wprawdzie rząd nowy Gallusa, co nastąpiło ponoś wśród uroczystych okoliczności; „ochotnicze" oddziały litewskie „zaczęły" ewakuować terytorjum Kłajpedy a wojska państw sprzymierzonych, jak wyrażał się komunikat, zajęły przeznaczony im odcinek.

Pozornie więc wygląda to na pewnego rodzaju skrępowanie litewskiego rozmachu i buńczuczności. Zasadniczy błąd wszakże w decyzji Rady Ambasadorów, oznaczającej dla Polski znaczną porażkę na gruncie międzynarodowym, leży w tem właśnie, że akceptowanie zamachu litewskiego w Kłajpedzie, aczkolwiek obwarowane zastrzeżeniami, zbiegło się z okresem przejmowania przez Polskę przyznanej jej części pasa neutralnego. Litwa bowiem rozzuchwalona powodzeniem kłajpedzkiem, stosuje wobec polskich władz administracyjnych, zajmujących pas neutralny, opór zbrojny i to potęgujący się z dnia na dzień. Po karabinach zwykłych i maszynowych zagrały litewskie działa, pod których ogniem polskie władze administracyjne zmuszone były wycofać się z niektórych miejscowości pasa neutralnego.

I oto wytworzył się na pograniczu polsko-litewskiem stan wprost wojenny, choć bez wypowiedzenia wojny. Równocześnie z tem podnoszą się w Rosji sowieckiej i Niemczech głosy, insynuujące Polsce zamiary wojenne wobec Litwy, a na łamach prasy niemieckiej toczy się charakterystyczna dyskusja, zmierzająca do odpowiedzi na pytanie, czy Polska... zdolna byłaby wytrzymać zbrojny napór Niemiec...

Jasno z tego wynika, że zbrojny opór litewski w pasie neutralnym jest ukartowaną, prowokacyjną grą, mającą na celu sterroryzowanie opinji europejskiej groźbą nowej wojny. Te pogróżki mają na celu, o ile chodzi o Litwę, wymuszenie dalszych na jej rzecz ustępstw, dla **Rosji zaś i Niemiec** mają stworzyć **stan zaognienia, pozwalający na wyzyskanie go w interesie sojuszowym Niemiec i Rosji.**

Polska tedy znajduje się znowu w obliczu wielce skomplikowanych wypadków, których pomyślne rozwiązanie zadecyduje o naszem państwowem znaczeniu i powadze na przyszłość.

Linje zamierzonego postępowania Rządu polskiego w stosunku do prowokującej Litwy oznacza poniekąd wyjaśnienie urzędowe, wydane z racji wiadomości o decyzji Rady Ambasadorów w sprawie Kłajpedy. Wyjaśnienie to brzmi następująco:

„Zakomunikowana oficjalnie Rządowi decyzja Konferencji Ambasadorów w d. 17 bm. uwarunkowuje przekazanie Litwie suwerenności nad terytorjum Kłajpedy od nadania jej, w drodze statutu do opracowania przez mocarstwa z udziałem Kłajpedy i Litwy i przy uwzględnieniu opinji Polski, autonomji z reprezentacją ludności, równouprawnieniem językowem i narodowościowem, oraz równouprawnieniem obywateli obcych w zakresie praw cywilnych własności i handlowych. Decyzja zastrzega również najformalniej wolny tranzyt morski, rzeczny i lądowy przez terytorjum Kłajpedy na rzecz Polski i Litwy, jako państw zainteresowanych i przewiduje stworzenie w Kłajpedzie wolnej zony, oraz nadzorczej rady portu, przy udziale przedstawicieli Litwy i Polski.

„Jak widać z powyższego, decyzja Konferencji Ambasadorów uzależnia zastosowanie wzmiankowanych postanowień nie tylko od ich zasadniczego lokalnego przyjęcia przez rząd kowieński, ale i od uprzedniego szczegółowego opracowania i zatwierdzenia w drodze wspólnego porozumienia przy udziale Polski, przyszłej konstytucji terytorjum Kłajpedy.

„Stwierdzić więc należy, że przekazanie Litwie przez mocarstwa suwerenności nad Kłajpedą wymaga od rządu kowieńskiego zupełnej zmiany dotychczasowej linji politycznej i przejścia na politykę ugody i rozsądku.

„W tych warunkach Rząd nie przestaje z całym naciskiem oddziaływać na mocarstwa sprzymierzone w celu ich szczegółowego zaznajomienia z sytuacją i wypływającemi z niej wskazaniami i jest przeświadczony, że jego poglądy i postulaty znajdą tem pełniejsze uwzględnienie, iż wypadki wydają się w zupełności usprawiedliwiać przewidywania Rządu z przed 5 tygodni. W tym już bowiem czasie Rząd uznał za stosowne ostrzec mocarstwa, że junctim między sprawą Kłajpedy a likwidacją pasa neutralnego, uznaniem przez rząd kowieński przynależności Wileńszczyzny do Polski definitywnem ustaleniem granicy polsko-litewskiej zabezpieczającem linję kolejową Grodno-Wilno, wreszcie przyjęciem przez rząd kowieński postanowień traktatu wersalskiego odnośnie do Niemna jest postulatem sine qua non pokoju we wschodniej Europie.

„Wielkie mocarstwa ofiarowały Kownu wspaniałomyślnie pokój. Najbliższe dni okażą, czy rząd kowieński w należytem zrozumieniu swoich interesów zdobędzie się na decyzję, która zapewni pokój i umożliwi zgodę.

„Rząd kowieński, nie rozumiejący konieczności ustępstw, ryzykowałby bardzo wiele, jeżeli nie wszystko."

Powyższe urzędowe uwagi, odnoszą się w całości do systemu prowokatorskiego, obranego przez Litwę tak w sprawie Kłajpedy, jak w sprawie pasa neutralnego.

Poza tem oświadczeniem stoi cała Polska. Zdać sobie bowiem należy sprawę z tego, że tolerowanie stanu, równającego się wojnie pozycyjnej na pograniczu polsko-litewskiem jest niedopuszczalne.

Na wypadek kontynuowania prowokacji Litwa musi poczuć, że inspirujące jej opór potęgi nie mogą Polsce zamknąć drogi do zagwarantowania sobie słusznych praw i interesów. Pora wiosenna, stanowiąca podatną sposobność straszenia przez Niemcy i Rosję zmorą nowej wojny, nie może nam odebrać zdecydowanej woli do poskromienia niesfornego sąsiada litewskiego. Nasza słabość i brak zdecydowania przyniosły nam już niejedną klęskę na forum międzynarodowem.

W tym momencie należy położyć kres dyplomatycznej powściągliwości i zastąpić ją siłą, skoro siłę swą podjudzona Litwa przeciwstawia naszej dobrej woli i chęci pokoju.

Ru.

Niemcy w trosce o pokój na Wschodzie.

Dlaczego Niemcy nakłoniłyby Litwę do akcji zaczepnej?

Aby dowieść konieczność zwrotu wszystkich ziem „niemieckich".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M). „Berliner Ztg. am Mittag" omawia zajmowanie przez Polskę części pasa neutralnego w ten sposób, **jakoby Polacy maszerowali na Litwę.** Zdaniem dziennika berlińskiego, Polska przez uderzenie na Litwę zamierza wywrzeć na Radę ambasadorów nacisk przed rozstrzygnięciem sprawy Kłajpedy. Akcja Polski jednakże — zdaniem pisma niemieckiego — przyszła zbyt późno i „pogarsza tylko położenie Polski i postępowanie **jej musi być uważane za bunt przeciwko sprzymierzonym**", dla których ciągle jeszcze istnieje niebezpieczeństwo od Wschodu.

W końcu „Berl. Ztg. am Mittag" zaznacza, że niebezpieczeństwo to istnieć będzie tak długo, **dopóki Kłajpeda i inne obszary niemieckie nie powrócą do Niemiec.**

Ten ostatni wniosek rzuca dostateczne światło na całość wywodów dziennika niemieckiego.

Tragedja prasy i książki polskiej.

Upadek czytelnictwa. — Dziennik najtańszym wytworem. — Dlaczego gazety drożeją? — Papier o 19 000 proc. droższy. — Potrzebna pomoc Rządu. — Znaczenie prasy dla kresów wschodnich.

Lwów, 20. lutego.

Wydawnictwa pism codziennych polskich, zmuszone ostateczną koniecznością, podwyższają od czasu do czasu ceny dzienników, wywołując z jednej strony sarkanie mniej świadomych właściwego stanu rzeczy, z drugiej — co stokroć ważniejsze — upadek czytelnictwa i równolegle z niem rosnący analfabetyzm.

Człowiek nawet inteligentny, zmuszony skutkiem drożyzny do czynienia oszczędności, rozpoczyna w swoim budżecie domowym od skreślania pozycji wydatków na dzienniki i książki. Jak wielką szkodę przynosi to polskiej kulturze — obszerniej rozpisywać się rzecz zbyteczna.

A jednak dziennik, pozornie tak drogi, jest — po ściślejszem zbadaniu cyfr — najtańszą rzeczą w Polsce. Numer gazety polskiej kosztuje na razie 300 mp., gdy według równi złota kosztować winien ponad 700 mp. W Niemczech katastrofa

Uła już prase polityczną, której cyfra maleje z każdym miesiącem. — Nawet zamożne do niedawna dzienniki, skończyły swój żywot. W Wiedniu pojedyńczy numer gazety kosztuje od 1300—1500 kor., co przerachowane na walutę naszą, przedstawia znowu około 700 mp.

W wydawnictwach polskich nie istnieje bynajmniej tendencja podwyższania cen dla uzyskania nadzwyczajnych zysków. W odczuciu znaczenia prasy codziennej, czynią to one — podkreślamy raz jeszcze — jedynie pod przymusem wobec szalonego wzrostu cen papieru, robocizny i niezbędnych pomocniczych środków technicznych.

O nadmierne zyski, zapewniające wygodny byt polskim wydawcom i publicystom, prasa nie walczy; pragnie związać jeno koniec z końcem i powstrzymać katastrofalny upadek czytelnictwa. Że zawód dziennikarski rentowny nie jest, najlepszy dowód znajdujemy choćby w fakcie stronienia młodszych żywiołów od pracy publicystycznej Wszędzie indziej znajdą warunki bytu znacznie korzystniejsze. Prasa polska, w przeciwieństwie do zagranicznej, poświęca wiele pracy ideowej, a jako taka, ma prawo żądać poparcia nietylko od społeczeństwa, ale także od Rządu polskiego.

Głównie odbija się na jej budżecie szalony wzrost ceny papieru gazetowego. Wagon takiego papieru kosztuje obecnie 36 miljonów mp., że zaś przed wojną płacono zań 2700 kor., podrożał więc **tylko** (!) o 18.700 proc. W Niemczech stan pod tym względem przedstawia się znacznie pomyślniej (wzrost o 4000 proc.), a jednak rząd niemiecki zabrał się już radykalnie do akcji ratunkowej, w trafnem zrozumieniu, że czytelnictwo, a w dalszem następstwie kulturę i oświatę, trzeba ochraniać wszelkimi możliwymi środkami.

W latach wojny rząd austrjacki wyznaczał dziennikom premje papierowe. Czyniły to również Niemcy, obowiązkiem więc i Rządu polskiego staje się w obecnej chwili przyjście z wydatną pomocą codziennej prasie. Nie żąda ona subwencji, zasiłków pieniężnych, pragnie jeno uregulowania sprawy papierowej. Wprawdzie sygnalizowano nam w ostatnich dniach z Warszawy, iż Rząd — pragnąc ułatwić działalność prasie lwowskiej — przeznaczył 200 milj. mkp. na zakupno papieru drukowego, jest to jednak wobec ceny tego papieru półśrodek conajmniej zupełnie niewystarczający, który sytuacji krytycznej na najkrótszą nawet metę bynajmniej nie poprawi. Oceniając więc dobrą wolę Rządu, przypominamy raz jeszcze czynnikom decydującym, że u nas popiera się właściwie tylko papiernictwo zapomocą wysokich protekcyjnych ceł, które śrubują cenę papieru do niemożliwej wysokości. Wydawnictwa dzienników pracują obecnie na przemysł papierowy, na stratę zaś własną i szkodę czytelnictwa. Papier podrożał o 18.700 proc., dziennik tylko o 4000 proc. (z 10 halerzy na 300 mp.), niedobór powstały z podobnego zestawienia bije zbyt silnie w oczy, by go trzeba było dokładniej wyjaśniać. Dziennik polski, książka polska stanowi już dla inteligencji rzecz zbytku; paskarz wojenny dziennik przeczyta w drogiej kawiarni, książki nie nabędzie. Cyfry nakładów pism spadają przy każdej podwyżce; w naszych oczach rozgrywa się tragedja, zasługująca na uwagę baczną, akcję ratunkową dobrze obmyślaną i systematyczną.

O ile tragedja prasy i książki polskiej jest wszędzie dotkliwą, odbijającą się zbyt boleśnie na życiu moralnem danego społeczeństwa, tutaj, na Wschodnich Kresach, tem głębsze powoduje straty narodowe. Kresy Wschodnie wymagają pieczy bezustannej, pracy systematycznej, dobrze przemyślanej. Prasa jako popularyzatorka wszelkich zbożnych zamierzeń, a zarazem inicjatorka nowych pomysłów, nie może dla najszerszych kół stanowić przedmiotu zbytku, lecz koniecznej potrzeby, i cena jej więc musi być dostępna tym kołom. Tak samo rzecz się ma z książką polską. Na obniżenie jej ceny sposoby znaleźć się muszą. Bolszewicka bibuła, rozrzucana bezpłatnie, wnika na Kresy wszelkiemi drogami, przeciwstawić jej należy prasę polską i książkę polską. Skoro więc domagamy się usprawiedliwionych zupełnie ułatwień w żmudnej pracy, nie czynimy tego z myślą o własnem podwórku, lecz przeciwnie: stajemy na stanowisku obywateli Państwa, troskliwych o jego byt i przyszłość. **mre.**

—o—

Wojowniczy nastrój w Kownie.

Stwierdza go depesza przedstawiciela Francji do Poincarego.

Paryż. (PAT.) Poincaré na posiedzeniu parl. komisji do spraw zagranicznych scharakteryzował **przebieg rokowań w sprawie Kłajpedy** i udzielił szczegółowych wyjaśnień co do akcji powstańców na tem terytorjum. Następnie premier odczytał depeszę przedstawiciela francuskiego w Kownie głoszącą, że Litwa nie jest całkowicie zadowolona z decyzji Rady Ambasadorów i że w Kownie w dalszym ciągu ujawnia się zamęt, przyczem pewne żywioły objawiają wyraźne usposobienie **wojownicze.**

W informacjach otrzymanych od posła francuskiego w Warszawie, nie było nic wspomniane o krokach nieprzyjacielskich na pograniczu litewsko-polskiem. Inne depesze donoszą o ruchach wojskowych i o strzelaninie armatniej na pograniczu.

Nawałnice sejmowe.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Warszawa, 19. lutego.

Przez Sejm przelatują od czasu do czasu krótkie burze, o charakterze wiosennej nawałnicy. Grzmiące głosy, pioruny spojrzeń. A za chwilę wszystko to uspokaja się i mamy przed sobą zimnych, wyrachowanych polityków, dopóty, dopóki, znów jakie słówko pobudliwości polskiej nie zadraśnie i garbów temperamentu nie wydobędzie na wierzch.

Jak długa, uporczywa słota, tak przez 6 godzin wlokła się wczoraj dyskusja regulaminowa, a potem głosowania nad poprawkami, przy których budowano najrozmaitsze konfiguracje międzypartyjne. Większość poprawek przyjęto jednomyślnością. Były momenty, że prawica głosowała z lewicą przeciw centrum, były poprawki, za któremi nie głosował nikt, nawet wnioskodawcy, co oczywiście przyjmowano wesoło.

Ostatecznie powstał z tego regulamin, którym posłowie znacznie skrępowali samych siebie przez rozszerzenie kompetencji Marszałka, zaostrzenie przepisów dyscyplinarnych, a nadewszystko przez system potrącania djet poselskich za opuszczanie posiedzeń Sejmu i komisji.

Tę dążność do opanowania polskiej nieobowiązkowości i swarliwości podnieść należy z największem uznaniem.

Wszystko to odbywało się spokojnie i harmonijnie do końca.

Wtem — błyskawica!

STANISŁAW DZIKOWSKI. 4)

Snobizm i postęp.*)

Wszędzie i zawsze tę potrzebę artysta najdobitniej odczuwał. Język bowiem jest dlań nietylko narzędziem pracy, ale i formą, w którą ma przelać najżywilsze, najbardziej wiotkie przeżycia duchowe. On wie najlepiej, że „słowo jest tajemnicą, pięknością, bytem subtelnym". I dlatego artysta musi sam własną pracą przeciwdziałać zubożeniu mowy ojczystej, albowiem taki stan rzeczy godzi przedewszystkiem w jego potrzeby i dążenia, przemienia na oderwane świsty i zgrzyty to, co jest cudownym śpiewem jego życia wewnętrznego. Artysta też zazwyczaj wzbogaca, odradza i przetwarza język. Żaden z prawdziwie wielkich poetów i pisarzy pracy nie zaniedbał — łączy się ona bowiem nieodzielnie z wszystkiemi zagadnieniami twórczości. Ważność takich wysiłków i poczynań dla całej sumy kultury narodowej zrozumiano już od dawna na Zachodzie, co się między innemi i w tem wyraża, że Akademja Francuska nagradza utwory literackie przedewszystkiem za język i tylko za język...

Praca zmierzająca do wzbogacenia w nowe zasoby naszego języka na dwóch się może wesprzeć podwalinach: na mowie staropolskiej i gwarach ludowych.

Ta pierwsza dziedzina nie przedstawia żadnych osobliwych trudności. Wiekopomne dzieło Lindego, zbiory przysłów Grzegorza Knapskiego i Samuela Adalberga, oraz mający się niebawem ukazać słownik mowy staropolskiej, opracowany przez prof. Jana Łosia, pozwalają każdemu na czerpanie z „niezmierzonego bogactwa, przepychu, piękna i dostojeństwa starych wyrazów".

Znacznie więcej trudności piętrzy się, skoroby chodziło o pełne wyzyskanie gwar ludowych.

Kreśląc historję języka polskiego wykazuje Żeromski jak z biegiem lat brały ze sobą rozbrat: mowa ludu i język pański, szlachecki, odmiennym podlegając wpływom, innemi krocząc drogami rozwoju. I ta przepaść głęboka rosła z dniem każdym.

„Pismo literatury polskiej jest odbiciem języka szlachty i mieszczaństwa, językiem wielkomiejskim, językiem małym, skąpym w stosunku do ogromu mowy ludowej — zachwaszczonym niebywale cudzoziemszczyzną — językiem, który wyrósł z jednej, wielkopolskiej gwary, dla olbrzymiej masy nieoświeconego ludu, mówiącego swojemi gwarami, trudnym do wyrozumienia, niemal śmiesznym, który za plecami naszymi wyśmiewa, nazywając go mową „cedzoną przez zęby". Lud w niepomiernej swej masie mówi inaczej, niż pisze jego piśmiennictwo".

Ta przepaść powinna być wyrównana ku chwale i rozwojowi literatury ojczystej. Aby się to jednak stać mogło, należy jeszcze olbrzymi zebrać materjał. Podjęto już wprawdzie prace w tym kierunku i wielki jest zastęp badaczy, na których czele postawić należy nieodżałowanej pamięci Karłowicza, autora „Słownika gwar polskich". Pracują wciąż jeszcze prof. K. Nitsch, prof. Baudouin de Courtenay, prof. Jan Rozwadowski i wielu innych. Posiadamy „Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego" Stefana Ramułta. Nie brak różnych cennych zbiorów gwarowych poszczególnych miejscowości Kolberga, Glogera, Ciszewskiego, ks. Siarkowskiego, Świętka, Rulikowskiego, Matyasa i Udzieli itd. Ale to wszystko to zaledwie cząstka wielkiego dzieła, w którem współpracować winien cały naród, a zwłaszcza ci, którzy w jakiejś z ludem pozostają styczności.

Pisarze polscy niejednokrotnie zdołali wprowadzić do literatury gwarę ludową. Najświetniejszym przykładem takiego usiłowania jest „Skalne Podhale" Kazimierza Tetmajera. Ale dziś chodzi o coś więcej jeszcze, a mianowicie o wyzyskanie wszystkich gwar ludowych, całego tajemniczego i nieodkrytego jeszcze skarbu. Chodzi o wypełnienie wiekowej przepaści, o odzyskanie tego, co człowiek naszego rodu przez tyle wieków w walce z dziką przyrodą i w trudzie niezmiernym utworzył.

Trzeba tedy, ażeby wskrzesnął w tej samej potędze ruch, który istniał w Polsce wówczas, kiedy w Warszawie wychodziła „Wisła" a we Lwowie „Lud", kiedy usiłowania te wspierała periodycznemi wydawnictwami Akademja Umiejętności.

Na tę pracę niezmiernie doniosła, zmierzającą do „zbogacenia języka conajmniej dziesięciokrotnie słownictwem gwarowem" winny się znaleść subsydja rządowe. Dla tej idei należy pozyskać zastępy młodzieży i wszelakich chętnych współpracowników.

Czas nagli...

—o—

*) Patrz Nr. 37, 38, 39.

Wniosek nagły „Wyzwolenia" w sprawie manifestacyjnych obchodów, poświęconych pamięci Niewiadomskiego. Nieszczęsne to nazwisko wywołuje zawsze burzliwe sceny.

Nagłość wniosku uzasadnia poseł Putek. Mówi bardzo gwałtownie i porusza do głębi nagromadzone w tej Izbie namiętności.

Cisza jest jeszcze w sali, gdy mówi: „Nie chodzi mi o tych histeryków, którzy wykupują wszystkie kwiaty w sklepach i znoszą je na grób Niewiadomskiego. Ci nie należą do Wysokiego Rządu, ci należą do sanatorjum."

Poseł domaga się ukarania urzędników, kierowników szkół, nauczycieli, którzy nietylko sami biorą udział w manifestacjach religijno-politycznych, ale nakazują brać w nich udział młodzieży. Mówca przytacza fakty, istotnie bardzo znamienne.

Najstraszniejsza burza rozszalała się, gdy interpelant dotknął stosunku Kościoła do tej smutnej sprawy. Mówca twierdził, że Kościół rzymsko-katolicki w Polsce, jako całość, nie solidaryzuje się z akcją manifestacyjną, że tu raczej występuje na arenę pewnego rodzaju sekta, ale sekta, zagrażająca porządkowi publicznemu i podkopująca zasady moralności.

W tym momencie mówią wszyscy, wszyscy krzyczą i gestykulują namiętnie, a dzwonek marszałkowski nie sprowadza ciszy bynajmniej; potęguje wrzawę.

Potężny głos mówcy panuje jednak nad hukiem skłóconych żywiołów i słychać go wyraźnie, jak kończy: „Jeżeli to jest psychoza zbiorowa, to niech tu przyjdzie Minister zdrowia i wskaże nam środki zaradcze."

Powstają tu i ówdzie śmiechy. Uśmiecha się nawet prawica.

W głosowaniu „przez drzwi" oświadczyło się za nagłością wniosku 158 głosów, przeciw 141.

H. C.

—o—

Atak wojsk litewskich

na polskie oddziały w strefie neutr.

Szef angielskiej misji wojskowej w Polsce w niewoli litewskiej.

Warszawa. (AW.). Korespondent warszawskiej „Gazety Porannej" donosi z Wilna, że 19. bm. **pod naporem artylerji litewskiej i regularnych oddziałów piechoty wraz z kawalerją**, straż graniczna i policja musiały wycofać się ze wsi Strzelciszki i Żylinek w nocy z 18 na 19 bm. Przewiduje on w dalszym ciągu silne niepokoje graniczne, władze litewskie wydały bowiem wojskom **kategoryczny rozkaz stawiania oporu zbrojnego.**

Dotychczasowe straty polskie wynoszą 3 oficerów policji i 40 policjantów rannych, 3 oficerów straży granicznej w niewoli. Ze strony litewskiej 40 rannych, kilku zabitych, 20 dostało się do niewoli.

Szef angielskiej misji wojskowej w Warszawie **gn. Carton de Viart** z towarzyszącym mu majorem francuskim oraz 2 oficerami polskimi zwiedzał pas neutralny i był świadkiem, gdy wioskę Wójtowo ostrzeliwano ogniem artylerji litewskiej. Z Wójtowa udał się do Strzelciszek, gdy nasze oddziały opuszczały wioskę. **Od tej chwili słuch o nim zaginął.** Są obawy, że wraz z 3 towarzyszami dostał się do niewoli litewskiej.

Szef misji wojskowej włoskiej, bawiący w strefie neutralnej oświadczył, **że Litwini zachowują się prowokacyjnie**, dając władzom polskim wystarczający powód do użycia kroków wojennych.

Warszawa. (PAT.). Dnia 17-go bm. wysłał delegat polski przy Lidze Narodów dwie depesze na ręce sekretarza generalnego Ligi, zwracając uwagę członków Rady Ligi Narodów na **agresywne zachowanie się Litwinów** wobec wykonania uchwały Rady Ligi z 3 bm. dotyczącej podziału pasa neutralnego.

Wilno. (PAT.). Polska Agencja Tel. jest upoważniona do stwierdzenia, że wiadomość korespondenta „Rzeczypospolitej" o rzekomem wycofaniu się władz polskich z byłego pasa neutralnego na wschód od linji kolejowej, **jest niezgodna z prawdą.** Opuściliśmy jedynie Strzelciszki, Żylinki, gdyż władze administracyjne nie mogą urzędować pod ogniem artylerji. Na innych odcinkach panuje zupełny spokój.

W okręgach niemeńskim i trockim zajęliśmy wszystkie miejscowości przyznane nam na mocy uchwały Rady Ligi Narodów.

Warszawa. (M) Prasa paryska przyniosła alarmujące depesze z Kowna o rzekomem wkroczeniu regularnej armji polskiej na terytorjum litewskie. Prasa angielska, zazwyczaj najwcześniej informowana z nad Bałtyku, wiadomości tej nie podaje.

Francuskie sfery miarodajne w doniesieniu tem dzienników paryskich widzą **zwykły manewr dyplomatyczny Litwy kowieńskiej**, będący odpowiedzią na komunikat przesłany przez Polskę w dniu 17. bm. Lidze Narodów.

Ze spraw ruskich.

(Jeszcze o cerkwi prawosławnej. — Uniwersytet ukraiński.)

Sprawom cerkwi prawosławnej w Polsce poświęca „Ridnyj Kraj" wstępny artykuł. Zwraca on uwagę na ciekawą bardzo okoliczność, dotychczas nigdzie nie podkreśloną. Otóż mimo, że wyznawcy kościoła prawosławnego rekrutują się prawie wyłącznie z Ukraińców i Białorusinów, cały kler tak wyższy, jak i niższy jest rosyjski. Wiernych Rosjan jest w stosunku do ogółu prawosławnych w Polsce bardzo mało, tak, że procent wśród duchowieństwa odpowiadać powinien ogólnej ich liczbie. Tak się jednak nie dzieje i autor powyższego artykułu p. Dażbożenko trwoży się zgubnymi skutkami, jakie ten stan rzeczy może mieć dla procesu unarodowienia mas ukraińskich i białoruskich. Kler prawosławny poza niektórymi wyjątkami jest awangardą najskrajniejszego rosyjskiego nacjonalizmu, uważa swoją obecną rolę za chwilową i pracuje pod kątem widzenia programu emigracji rosyjskiej. Wśród takich warunków autokefalja cerkwi prawosławnej do zamierzonego celu nie doprowadzi, zawsze istnieć będą tajemnicze nici łączące cerkiew prawosławną z centrum, gdy tam tylko nastaną normalne stosunki. Jedynem wyjściem jest tylko nacjonalizacja cerkwi prawosławnej przez sprowadzenie liczby duchownych rosyjskich do właściwej odpowiadającej liczbie wiernych Rosjan miary.

*

„Hrom. Wistnyk" pisze ex re „uniwersyteckiej ankiety" o znaczeniu własnego uniwersytetu dla rozwoju kultury rodzimej. Nie będziemy pisać o dowodzeniach mających za zadanie przeprowadzenie tego twierdzenia, są one bowiem powszechnie znane. Przytoczymy tylko to, co autor pisze o samej kulturze ukraińskiej. Przedewszystkiem nazywa ją „tysiącletnią", następnie z niebywałym tupetem twierdzi o jej olbrzymim dominującym wpływie na kultury sąsiednie miedzy innemi na polską. Wychodziłoby na to, że wszystko, czem się w tej dziedzinie pochlubićbyśmy mogli, jest tylko przeżuwaniem tych olbrzymich kulturalnych wartości, które przez całe „tysiąclecie" z racji miłego sąsiedztwa naszym stały się udziałem. Pozostawiając ocenę tych twierdzeń fachowym historykom, jeśli tem by się chcieli zająć od siebie dodamy, że ostatki karnawałowe bardzo niekorzystny wywarły wpływ na panów z „Hrom. Wistnyka". Wiadomo, że człowiek w pod nieceniu ma odwagę ryzykować najobłąkańsze twierdzenia.

A. Ż.

† Julja Jorkaschowa-Kochowa.

Usunęła się z widowni życia postać piękna i szlachetna. Jedna z tych, które tylko dobrze czynić umieją, a niestrudzone są w owem czynieniu rzeczy dobrych.

Śp. Julja Jorkaschowa była z typu nowożytnej kobiety polskiej. Nie poprzestała na zamknięciu się, śladem dawnych matron, w obrębie pieleszy rodzinnej. Minęły bowiem czasy, gdy kobieta nasza szczęśliwa czuła się, iż jak ampułka gorejąca przed obrazem patronki przenajświętszej jasność niecić może dokoła swoich i płonąć cichemi cnotami, aż dopali się w niej dni kaganek.

Śp. Jorkaschowa pozostawiła poza sobą ów kwietyzm cnoty. Nazbyt wielkiemi falami biło dokoła niej życie. Już zresztą w najwcześniejszej młodości swej w domu rodzicielskim, nasiąknęła żarliwością działania na niwie społecznej i narodowej. Obijały się o jej wrażliwość dziecięcą tak bliskie jeszcze echa walki narodowej z r. 1863 przewleczone ni to wstęgą promienną poświęceniem Polki, bohaterki.

Więc obca ponętom używania, wzięła na siebie wcześnie brzemię pracy społecznej. Budziła podziw niewyczerpaną w tym kierunku energią. A wytycznem jej hasłem był Bóg i Ojczyzna. Gorące uczucie patrjotyczne łączyło się u niej z pełną oddania szczerego żarliwością religijną, która zjednała jej w r. 1913 odznaczenie orderem krzyża „Pro Ecclesia et Pontifice".

Zagnana wichurą wojenną do Wiednia należała do rzędu inicjatorów i organizatorów Kursów przemysłowych, które ówczesnemu uchodźtwu naszemu nad Dunajem tyle usług oddały. Po powrocie na grunt rodzimy rzuciła się w wir nieszczęsnych stosunków wojennych, by ich okropności łagodzić. Kiedy kat Lwowa, gen. Letowski, szalał w ślepej nienawiści ku wszystkiemu, co polskie, śp. Jorkaschowa wpływami swemi paraliżowała jego dzikie rozpędy i niejedna z ich ofiar zawdzięczała jej ocalenie. Jako przewodnicząca Tow. PP. Salezjanek założyła pracownię, dotąd prosperujące ognisko wytwórcze, a zarazem schron biednych dziewcząt, któ re tutaj w pożytku dla siebie i społeczeństwa mogą pracować, bezpieczne od pokus zepsucia.

Założyła też śp. Jorkaschowa Herbaciarnię Żołnierza Polskiego w czasach, gdy zagrożona Ojczyzna wzniosła była hasło: Wszystko dla Żołnierza!

W ostatnich dwu latach ręce jej opadały zwolna, te dobre ręce nawykłe do nieustannej pracy. Cicha, nieuleczalna choroba podcinała siły żywotne. Śp. Jorkaschowa znała stan swój i beznadziejność wysiłków lekarskich. Z całą świadomością i budującą, prawdziwie chrześcijańską rezygnacją oczekiwała śmierci, wybawicielki od cierpień.

Cześć Jej pamięci!

O połączenie z Zachodem.

Artykuły nasze, zmierzające do wywalczenia dogodniejszych połączeń kolejowych Lwowa z Zachodem, wywołały silne zaniteresowanie. Listy, nadsyłane z różnych stron kraju do redakcji, stwierdzają niezbicie, iż akcja nasza jest racjonalna, żądanie zupełnie usprawiedliwione. Świeżo znów „Gazeta Poranna" podkreśla znaczenie szybkiego informowania Kresów Wschodnich przez prasę polską, czyniąc następujące słuszne uwagi:

Połączenia kolejowe centr prasy zostały przez Ministerstwo kolejowe jakby rozmyślnie w ten sposób ułożone, że dzienniki dochodzą na prowincję zazwyczaj po niewczasie, kiedy mylnie, a może i tendencyjnie z ust do ust podawane wiadomości niejedną sprawę w zupełnie fałszywem świetle przedstawiają i powodują niejednokrotnie ujemne załamanie się kąta widzenia społeczeństwa.

Połączenia ze Lwowa w kierunku granicy rumuńskiej i rosyjskiej urągają najprymitywniejszym wymaganiom. Dzienniki lwowskie odchodzą w tamte strony najwcześniej przedpołudniem tego dnia, w którym powinny się właściwie już znajdować na miejscu. Stwierdzając fakt, że przy dobrych chęciach prezydjum Dyrekcji krakowskiej, można było dla Krakowa stworzyć normalne warunki przebiegu pociągów, odpowiadające wymaganiom ekonomicznego i społecznego życia mieszkańców tamtej połaci kraju, musimy się zapytać, dlaczego zarówno M. K. Ż. tak mało ocenia doniosłość pracy dziennikarskiej na kresach wschodnich, iakoteż dlaczego Dyrekcja kolejowa we Lwowie nie pomyślała dotychczas o odpowiedniej zmianie rozkładu jazdy.

Kronika.

—o—

Bohaterowie z pod Rokitny.

Podwójne trumny metalowe, oflarowane przez cech blacharski krakowski, wysłano 12. bm. pod konwojem oficera W. P. i trzech szwoleżerów do Żuczki, skąd odwieziono je do Rarańczy, gdzie odbyła się ekshumacja śmiertelnych szczątków piętnastu bohaterów. Włościanie polscy z Rarańczy przewieźli trumny do Czerniowiec, tam ustawiono je w kościele parafialnym. Dzisiaj odprawiona tam została Msza św. żałobna, kazanie wygłosić miał ks. kanonik Lukas, przemawiać mieli ponadto prezes Polskiej Rady Narodowej Tytus Czerkawski po rumuńsku, reprezentant armji rumuńskiej, prezes komitetu dyr. Fr. Włoszkiewicz, wreszcie honorowy prezes komitetu, konsul Rzecz. Polsk. Lorentowicz. Uroczyste złożenie zwłok w Krakowie odbędzie się — jak już donosiliśmy — w niedzielę 25. bm.

—

Powołanie na ćwiczenia.

Z Warszawy telefonuje nasz korespondent: Dnia 15. marca br. powołany zostanie na 8-tygodniowe ćwiczenia wojskowe rocznik 1897. Następnie powołany będzie z dniem 15. maja rocznik 1896, zaś około 15. lipca rocznik 1895. Narazie nie przewiduje się w roku bież. powołania dalszych roczników.

Nie podlegają powołaniu na ćwiczenia wojskowe: posłowie, ministrowie, podsekretarze stanu, straż graniczna, celna, przebywający stale poza granicami państwa, więźniowie (także prewencyjni), obłożnie chorzy, nauczyciele szkół powsz. i fachowych.

W zasadzie żadnych ulg ani odroczeń nie przewiduje się, można jednak składać umotywowane podania o odroczenie terminu lub zwolnienie zupełne do P. K. U. Niema mowy o jakichkolwiek reklamacjach dla urzędników państwowych lub odroczeniu dla słuchaczów szkół wyższych.

—

Środa, 21. lutego. Rz.-kat.: Eleonory. Gr.-kat.: Fteodora m. Słowiański: Onosława.

—

— **Wysoka niewłaściwość.** Rozprawy sądowe w lwowskim Sądzie okręgowym przeciwko osławionej Fannie Dittner, oskarżonej o szpiegostwo i fałszywe denuncjacje, toczy się... w języku niemieckim, gdyż oskarżona, pomimo że włada należycie językiem polskim, zeznaje wyłącznie w języku niemieckim. Najdziwniejsze jest jednak z tego wszystkiego, że trybunał nie uważał za stosowne wezwać do rozprawy tłómacza, aby w ten sposób zaakcentować polskość naszego sądu.

— **Reforma kolejnictwa.** Z Warszawy donoszą: Z rozporządzenia władz prezydjalnych, Ministerstwo kolei zajęte jest obecnie zbieraniem materjałów dla marcowego posiedzenia plenarnego Państwowego Rady Kolejowej. Na posiedzeniu tem Ministerstwo kolei przedstawi szczegółowy plan inwestycji kolejowych na okres 10-letni, zmierzający do podniesienia sprawności naszych kolei.

— **Kongres pracowników państwowych** obradujący w Krakowie uchwalił jednomyślnie utworzyć jednolita centralną organizację dla obszarów Rzpltej z siedzibą w Warszawie, która stanowić będzie odtąd reprezentację ogółu stanu urzędniczego.

— **Nowy wojewoda śląski.** Z Katowic telegrafują: Wczoraj objął urzędowanie nowy wojewoda śląski, p. Szultis. W sali posiedzeń sejmu śląskiego odbyło się powitanie wojewody. Dziś na plenarnem posiedzeniu Sejmu przedstawi się wojewoda Sejmowi.

— **Banki i miejsca rozrywkowe a ochrona lokatorów.** Z Warszawy telefonują: W Ministerstwie zdrowia publicznego odbyło się posiedzenie w sprawie projektu Min. sprawiedliwości zdążającego do wyjęcia z pod praw ustawy o ochronie lokatorów pewnej kategorji płatników. Postanowiono, że z pod praw ochrony lokatorów wyjęte być mają banki, domy bankowe, kinoteatry i inne miejsca rozrywki, oraz wszystkie domy nabyte przez Rząd lub samorządy miejskie. Sprawy ustanowienia nowej podwyżki czynszów nie omawiano.

— **Pobory inwalidów,** wdów i sierót ustali rozporządzenie wykonawcze, które w tych dniach wejdzie w życie na całym obszarze Państwa.

— **Tytoń znowu podrożeje** z dniem 1. marca br. Wysokości podwyżki narazie nie ustalono. Przedtem przeprowadzona będzie inwentaryzacja zapasów u trafikantów.

† **Prof. Teodor Wierzbowski.** Z Warszawy telefonują: Wczoraj wieczorem zmarł na udar serca śp. Teodor Wierzbowski, b. prof. Uniwersytetu warszawskiego, b. naczelnik Archiwum głównego w Królestwie Polskiem, czynny członek Akademji Umiejętności i członek założyciel Tow. Naukowego w Warszawie.

— **Z karty żałobnej.** D. 19. bm. zmarł we Lwowie śp. Juljusz Turteltaub, em. sędzia apelacyjny, przeżywszy lat 74. Pogrzeb odbędzie się w środę 21. bm. o godz. 2 popoł.

— **Zgon uczonego.** Z Paryża telegrafują: Wczoraj rano zmarł tu Fryderyk Masson, znany historyk, sekretarz Akademji Francuskiej.

— (mg.) **Z obrad Komisji aprowizacyjnej.** Posiedzenie miejskiej Komisji aprowizacyjnej odbyło się wczoraj pod przewodn. r. Laskownickiego. Przyjęto do wiadomości przedłożone przez r. Brodackiego zamknięcie rachunkowe M. Zakładu aprow. za czas od 1. lipca 1920 r. do 31. grudnia 1921 r., udzielono kierownictwu absolutorjum i wyrażono rad. Stobieckiemu uznanie za gorliwą działalność. W sprawozdaniu ze stanu aprowizacji podniósł rad. Stobiecki, że Zakład wywiązywać się zaczyna ze swego zadania, zaopatrując ludność w tańsze niż na rynku produkty, zwłaszcza wszelkie zboża i cukier. Z powodu braku kapitału nie można rzucić na rynek zbytu większych ilości towarów. Na ceny mleka i mięsa Zakład nie może mieć wpływu, gdyż posiada tylko 11 krów, których mleko zaopatruje zakłady dobroczynne. Na wniosek r. Aleksandrowiczówny przyrzekł r. Stobiecki przeznaczyć mleko 4 krów dla Miej. Zakładu Sierót. Ażeby obniżyć w mieście ceny jaj, zamierza Zakład założyć na jednym z miejskich folwarków hodowlę drobiu oparta na podstawach racjonalnej gospodarki.

Dyr. rzeźni Krzyształowicz przedstawił stosunki panujące na rynku mięsnym i wyraził obawę, że jeśli warunki układać się będą nadal tak jak obecnie, to cena mięsa dojść może w kwietniu do horendalnej wysokości.

Po trzygodzinnej dyskusji nad tym rozpaczliwym stanem, zamknięto posiedzenie bez powzięcia jakiejkolwiek uchwały.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Niektóre wczorajsze dzienniki lwowskie podały wiadomość o rzekomem ciężkiem postrzeleniu przez kandydata adwok. dra Mieczysława Ostermana żony tegoż na tle jakiegoś zatargu małżeńskiego. Doniesienie to jest z gruntu fałszywe. Pani Ostermanowa oglądając przed 10 dniami rewolwer, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią spowodowała wystrzał, raniąc się w gardło. Fakt ów stwierdzony został przez kompetentne władze i lekarzy ordynujących.

— **Pojedynek posłów.** Z Warszawy donoszą: W związku z zajściem przed gmachem Tow. Zachęty po zamordowaniu śp. Narutowicza ubiegłej soboty odbył się pojedynek na pistolety między posłem gen. Józefem Hallerem a posłem Kościałkowskim. Dwukrotna wymiana strzałów nie dała żadnego wyniku i obaj przeciwnicy wyszli bez szwanku, poczem podawszy sobie ręce rozeszli się.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Warszawy telefonują: Na stacji Koluszki zdarzył się wczoraj wypadek kolejowy. Pociąg osobowy Łódź-Warszawa wpadł na manewrującą lokomotywę wraz z 4 wagonami towarowemi. Skutkiem tego obie lokomotywy zostały częściowo rozbite, a prócz tego uszkodzone zostały 4 wagony pociągu osobowego i 4 wagony towarowe. Z podróżnych 5 osób odniosło rany ciężkie, zaś 3 lekkie.

— **Kłopoty magistratu warsz.** Skutkiem „strajku" kinoteatrów, magistrat warszawski znalazł się w kłopotach finansowych i nie wypłacił artystom teatrów miejskich gaży za 2-gą połowę lutego.

— **Komorowska na wolności.** Dzienniki krak. donoszą, że stojąca pod zarzutem otrucia swego męża Izabella Komorowska, oraz wspólnik jej Paciarek wypuszczeni zostali z więzienia i odpowiadać będą przed sądem z wolnej stopy. Ekspertyza lekarska orzekła, iż Komorowski najprawdopodobniej popełnił samobójstwo.

— **Wymordowanie rodziny.** W Łodzi przy ul. Grodowej niewyśledzeni zbrodniarze wymordowali rodzinę Grossmanów, złożoną z męża, żony i 1-miesięcznego dziecka. Łupem zbrodniarzy padły dolary, otrzymane niedawno przez Grossmana.

— **O sto mk. podskoczyła** od dnia wczorajszego cena chleba. Za bochenek tego niezbędnego środka spożywczego żądają już 1900 mk. Klg. słoniny 12.000 mk., litr mleka (domieszka wody — jak stwierdzono — dochodzi do 60 proc.) 1200 mk. i t. p. Konsumenci płacą, powołane czynniki do walki z drożyzną — radzą, radzą i tylko radzą.

— (h.) **Śnieg zamiast prześcieradła.** Rosjanin Włodzimierz Wołoszyn, zajęty jako stolarz w 5. pp. wynajdł niezwykły sposób oszukiwania ludzi. W dniu wczorajszym, sprzedał on Anieli Niedźwiedzkiej, prześcieradło owinięte w szmatę, za 3000 mk. Przybywszy do domu, ze zdumieniem stwierdziła Niedźwiecka że w szmacie zamiast prześcieradła, była grnda śniegu. Wołoszyna, który już kilku ludzi w ten sposób naciągnął, zamknięto w aresztach.

— (h.) **Rewizje w łaźniach.** Oddział lotny V. kom. P. P. przystąpił do energicznej walki z nierządem. Wczoraj w porze wieczornej oddział ten odwiedził łaźnie przy ul. Szpitalnej i Kotlarskiej, gdzie przychwycił „in flagranti" wiele osób z rozmaitych sfer i stanów. Wśród używających „kąpieli" była jedna uczennica gimn., oraz mundantka.

— **Kradzieże i włamania.** Na szkodę Markusa Kurzera, zam. ul. Friedrichów 3., skradziono wczoraj biżuterję wart. 10,000.000 mk. O kradzież tę jest podejrzana służąca Józefa Zając. — Systematycznej kradzieży na szkodę kupca Antoniego Uwiery, dopuszczał się służący Wincenty Witoszyński, który skradzione przedmioty ukrywał u swej kochanki. Obaje aresztowano. — Na szkodę Jana Lepki we Wrocance pow. Krosno, skradziono onegdaj po włamaniu się ubrania i biżuterję wart. 7 miljonów mk.

— (h.) **Kradzieże kieszonkowe.** W ul. Stanisława, skradziono z kieszeni palt. Benjaminowi Herzogowi 600.000 mk. — W kinie „Chimera" skradziono M. Kullmanowi z kieszeni palta torebkę damską wart. 100.000 mk.

—

— **Polskie Towarzystwo politechniczne.** We środę dnia 21. bm. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. Kazimierz Świerczyński wygłosi odczyt pt. „Istota grawitacji".

— **Książnica publiczna T. S. L.** przy ul. Fredry l. 3. we Lwowie wznowiła działalność i wypożycza książki w dni powszednie od godz. 3 do 7 popoł. Kaucja od jednego tomu wynosi 4000 mk., abonament miesięczny 2000 mk. Wpisowe 400 mk., wkładka mies. członka 100 mk.

Sensacja, która spaliła na panewce.

(h.) Cała prasa dzisiejsza podała w alarmującej formie do publicznej wiadomości, rzekomo tragiczny wypadek samobójstwa czy też zabójstwa, jaki miał miejsce wczoraj wieczorem w ul. Boimów. Wedle informacji autentycznych, sprawa przedstawia się następująco: Adela Gustów, 34-letnia krawczyni, zam. przy ul. Barskiej 2., udała się wczoraj popołudniu do Zamarstynowa, po odbiór bielizny do szycia od p. Schillingowej, żony urzędnika wojskowego. W drodze powrotnej spotkał ja pewien oficer, a widząc, że jest zziębnięta, poprosił ją do siebie i tam uraczył ją większym kieliszkiem wódki poczem polecił ordynansowi odprowadzić ją do domu. W drodze przy ul. Boimów p. Gustów zemdlała, a żołnierz przestraszywszy się wypadku zbiegł. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu jej żołądka odwiozło ją do szpitala. Dziś p. Gustów, jest już zupełnie zdrowa i swobodnie swoje wczorajsze perypetje opowiedziała przesłuchującemu ją urz. śledcz. p. Sosze.

Fanny Dittner przed sądem.

Oskarżona odmawia kompetencji sądom polskim'

(Drugi dzień rozprawy).

Lwów, 20. lutego.

(—) Podczas dzisiejszej rozprawy zeznawała oskarżona w języku niemieckim mimo protestu dra Srokowskiego, zastępcy wiceprez. dra Stahla.

Na początku rozprawy zaszedł ciekawy incydent. Mianowicie Dittnerówna w ostrym tonie zarzuciła trybunałowi niekompetencję sądzenia jej, jako austrjackiej poddanej. Następnie oświadczyła, że wobec tego stanu rzeczy nie myśli bronić się. Prokurator sprzeciwił się, twierdząc, że Dittner dopuściła się pospolitych zbrodni, które każdy sąd ścigać musi.

W dalszym ciągu rozprawa toczyła się spokojnie. Zeznania oskarżonej są ciekawe.

Uroczystości Kopernikowskie w Toruniu.

Msza pontyfikalna. — Pochód. — Odsłonięcie tablicy pamiątkowej. — U stóp pomnika. — Uroczysta Akademja. — Przedstawienie galowe.

Toruń. (PAT.) Uroczystość 450-rocznicy urodzin Kopernika rozpoczęła się wczoraj o godz. 10 rano pontyfikalną Mszą, odprawioną przez ks. biskupa Klundera w kościele św. Jana. W prezbiterjum zajął miejsce **Wicemin. Łopuszański w zast. Prezyd. Rzpltej i Prezes Ministrów**, stalle zaś i nawy zajęły cechy ze sztandarami, towarzystwa, szkoły i t. d. Kazanie wygłosił ks. arcybiskup Teodorowicz.

Po nabożeństwie **utworzył się pochód**, poprzedzony przez szwadron kawalerji z orkiestrą. W pochodzie wzięli udział wicemin. Łopuszański, wojew. Brejski, przedstawiciele uniwersytetów, reprezentanci władz rządowych, samorządowych, instytucji społecznych, związków zawodowych i szkół. Pochód ruszył ku ul. Kopernika, gdzie nastąpiło **uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu rodzinnym Kopernika**, poczem pochód skierował się ku rynkowi Staromiejskiemu, gdzie nastąpiło złożenie hołdu i czci wielkiemu myślicielowi i obywatelowi Polski. Ze stopnia pomnika Kopernika przemówił prezes rady miejskiej Michałek, który w imieniu Komitetu powitał przedstawicieli Prezydenta Rzpltej, Rządu, uniwersytetów i liczne delegacje. Następnie **wicemin. Łopuszański w imieniu Prezyd. Rzpltej i Prezesa Rady Ministrów oraz Min. wyznań i oświaty złożył hołd Mikołajowi Kopernikowi**, mężowi, „co potęgą swej myśli stanął w rzędzie największych geniuszów świata i okrył chwałą naród polski, którego najwierniejszym był synem“. Mowca składając hołd pamięci wielkiego męża, wyraża temsamem cześć dla tego prastarego grodu, który stał się kolebką Kopernika i tej prastarej dzielnicy, która była zawsze najcenniejszym klejnotem Korony Polskiej.

Po przemówieniu składano na stopniach pomnika wieńce. O godz. 1 odbyła się w auli szkoły wydziałowej uroczysta Akademja, na której obecni byli między innymi: ks. kardynał Dalbor, wicemin. Łopuszański, wojew. Brejski, arcybiskup Teodorowicz, biskup Klunder, delegacje uniwersytetów polskich, goście zamiejscowi, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i t. d. **Akademję zagaił ks. proboszcz Makowski**, członek Tow. Naukowego w Toruniu. Następnie **złożył hołd i adres hołdowniczy** członek legacji czechosłowackiej p. Czerny. Wreszcie prof. Birkenmayer z Krakowa **wygłosił odczyt o Koperniku jako obywatelu i patrjocie.**

O godz. 12 odbyło się śniadanie na cześć przybyłych gości. O godz. 7 dokonano otwarcia Książnicy im. Kopernika. O godz. 8 odbyło się galowe przedstawienie **w Teatrze Narodowym**, gdzie odegrano utwór p. Planeckiego pt. „Mikołaj Kopernik“. Wieczorem odbył się raut w sali Domu Artusa.

ZJAZD ASTRONOMÓW POLSKICH.

Toruń. (PAT.) Z okazji uroczystości ku czci Kopernika rozpoczął **się ogólny Zjazd astronomów specjalistów.** Tematem obrad jest wskrzeszenie nauki astronomji i zorganizowanie **Towarzystwa Astronomicznego**. W czasie Zjazdu wybrano komitet, który ma się zająć zbieraniem ofiar na **Instytut astronomiczny. Przew. Zjazdu jest prof. Ernst ze Lwowa**, prezesem honor. **prof.** Birkenmayer z Krakowa. Członkami Komitetu są Dziewulski (Wilno), Kamieński (Warszawa), Banachiewicz (Kraków), Bohdan Zaleski (Poznań).

Wieczór poezji Tadeusza Nittmana.

Urządzony staraniem uczniów szkoły dramatycznej przy konserwatorium P. T. M. wieczór poezji Tadeusza Nittmana zgromadził w sobotę 17. bm. wcale liczną i doborową publiczność w pięknej sali ratuszowej. Nazwisko dobrze znanego we Lwowie żołnierza-poety podziałało widocznie pociągająco. Charakterystyka jego dotychczasowej twórczości literackiej, skreślona barwnem piórem jednego z koryfeuszów lwowskiej braci literackiej Henryka Zbierzchowskiego, stanowiła pierwszy punkt programu, wprowadzając słuchaczy do tej poezji przyszłych i minionych dni. Nastąpiły potem recytacje wypowiedziane udatnie przez młodych adeptów sztuki dramatycznej, pp. Halinę Wyspiańską, Mieczysława Marka, Stanisławę Bałłabanową, a wreszcie przez samego autora. Całość składała się z 3 działów, tj. wierszy erotycznych, żołnierskich i refleksyjnych. Ponadto były i dwa piękne przekłady z obcej literatury.

Poezja Nittmana wyrosła z chaosu niedawno minionej wielkiej wojny. Autor, dziś inwalida wojenny, ma ją wprawdzie już za sobą, ale jeszcze się z wrażeń przebytych nie otrząsnął i nosi ją jak gdyby w sobie. Poszedł na wojnę jako dziecko niemal, a wyszedł z niej mężczyzną. Droga, którą przebył, nie zawsze była wygodna, ale barwna, echa zaś tych silnie wstrząsających młodą jego duszą przeżyć spotykamy przedewszystkiem w żołnierskich lirykach Nittmana. Pozatem wieczór jego poezji dowodził chęci zaglądnięcia życiu w oczy i rozprawienia się z pewnymi zasadniczymi problemami bytu. W cyklu wierszy, z którymi podzielił się ze słuchaczami nie wszystkie stały na tej samej artystycznej wyżynie i na różne tony były nastrojone. „Ułańskie wedety“ różniły się mocno od „Bajeczek przy kominku“ lub wzruszającej do głębi „Piosnki do Mateczki“ czy też refleksyjnego wiersza „Do mego ojca“. Programowy charakter miał wiersz „Iter peregrinum“; była to jakby zapowiedź z celu dążeń **poety**, próba syntetycznego ujęcia duchowych, wewnętrznych zmagań i niezłomnych praw wszechbytu. Naogół przedstawił się Nittman jako liryk impresjonista, ujmujący poruszane kwestje w formę zwartą i krótką. Pisze zdaje się od ręki, bo młodość i temperament nie pozwalają mu na zbyt długie zatrzymywanie się czy opracowanie danej kwestji. Przyszłej jego twórczości niepodobna jeszcze dziś przesądzać, z tego jednak, co obecnie daje przebija jakby futuryzm romantyczny, różny oczywiście znacznie od futurystów ze Skamandry, a silnie duchowo zespolony z romantyzmem minionej doby.

Z ostatniej chwili.

WOJSKA FRANC. OPUŚCIŁY KŁAJPEDĘ.

Berlin. (PAT.) Wolff donosi z Kłajpedy: Francuskie wojska okupacyjne **opuściły dziś rano Kłajpedę.** Koszary zostały zajęte przez Litwinów. Wojska francuskie będą odtransportowane na okrętach znajdujących się w porcie.

NIESPOKOJNY WSCHÓD.

Malta. (PAT.) Torpedowce angielskie, które wczoraj **przybyły** tu z Gibraltaru, otrzymały rozkaz **niezwłocznego wyruszenia na Wschód.**

EKSCESY MONARCHISTÓW AUSTRJACKICH.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą, że ubiegłej nocy po opuszczeniu zebrania **monarchiści dali z tramwaju szereg strzałów w kierunku zebranych na ulicy robotników socjalistycznych.** Jeden z robotników został zabity, a dwóch odniosło rany. Dwunastu monarchistów aresztowano.

BURZA U WYBRZEŻY ANGLJI.

Londyn. (PAT.) Na całem wybrzeżu angielskiem panuje silna burza, która **spowodowała liczne wypadki.** Kilka parowców, między innymi jeden duński, jugosłowiański i hiszpański zostały wyrzucone na wybrzeża skały.

Sprawy gospodarcze.

Taryfa osobowa na kolejach wąskotorowych również podrożeje.

Wszystkie ceny i opłaty się podwoją

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. lutego.

W ślad za wczorajszą wiadomością o podwyższeniu z dniem 1. marca b. r. ogólnej taryfy osobowej i bagażowej na kolejach państwowych o 100 procent dowiaduje się właśnie wasz korespondent, że podwyżka ta nie ominie także kolei wąskotorowych, mających swoją odrębną taryfę. Z dniem 1. marca bowiem podnoszą się także wszystkie stawki i opłaty w ruchu osobowym i bagażowym na pozostających pod zarządem Państwa **kolejach wąskotorowych również o 100 procent.** W okręgu lwowskiej dyrekcji kolejowej wchodzą w rachubę koleje lokalne **Przeworsk (Bachórz)—Dynów i Łupków—Cisna,** na których podwyższone z dniem 1. lutego b. r. ceny jazdy i **opłaty** bagażowe więc **się podwoją.**

miec, Estonji, Litwy, Rosji i Polski.

— **Marka polsk. na G. Śląsku.** W Katowicach **odbyła** się wczoraj konferencja delegata Ministerstwa skarbu z szefami poszczególnych resortów województwa celem omówienia technicznych zarządzeń z powodu wprowadzenia na G. Śląsku od 1. marca bm. marki polskiej, jako obowiązującego środka obiegowego.

— **Targi królewieckie.** Z Królewca donoszą: Dn. 18. bm. otwarte tu zostały VI. Targi Wschodnie, które potrwają do 23. bm. Targi mieszczą się w 8 wielkich pawilonach. Przybyło wiele osób z zagranicy, między innymi z Nie-

— **Uzupełnienie rozporządzenia o postępowaniu celnem.** Dz. U. Rz. P. Nr. 10 z dnia 31. stycznia br. pod poz. 68 ogłasza rozporządzenie, mocą którego zapałki, zawierające biały (żółty) fosfor, zostały zakazane do przywozu do polskiego obszaru celnego ze względów zdrowotnych.

GIEŁDA LWOWSKA OFICJALNA.

Na targu akcyj przemysłowych osłabienie. Chodorów 53000, pod koniec 53750; Polska Nafta z 8000 spadła na 7500; Posick poszukiwany awansował na 6500; Parowozy 11800, częściowo 12250, pod koniec 11500; Oikos 71000; Gafota 5700—5800; Zieleniewski 75000; Browary 105000, popyt mniejszy; Rakszawa 102000.

Akcje bankowe: Bank Hipoteczny 2000; Akc. Bank Związkowy 975; Bank Przemysłowy 4900.

W walutach nagła i silna zwyżka. Dolary 46000; dolary kanad. 44500; Londyn 210000—214000; Paryż 2400—2800; Praga z 1175 raptownie na 1350; Zurych 8500; Wiedeń 66; Berlin 1.87 i pół; korony czeskie 1350; marki niemieckie 1.95.

Tendencja w akcjach chwiejno-zniżkowa, w walutach silnie zwyżkowa.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFIC.

Od wczoraj popołudnia tendencja na ogół zwyżkowa, szczególnie na dolary. Te podrożały o 4 do 5 tys. na sztuce; w tym samym stosunku i inne. Austr. korony i ruble narazie nie są wcale pożądane; waluciarze obecnie niemi nie interesują się. Obroty silne.

Dolary amer. 44200—44600, 1ki 2ki 44000—44300, dolary kanad. 43700—43800, 1ki 2ki 43400—43500, Berlin po 10.000 185—190, marki niem. w jedn. tys. 225—228, setki 215—220, korony czeskie 1320—1330, austr. tys. now. em. 1300—1320, austr. stempl. 48—50, austr. przekazy 50—52, franki franc. 2750—2800, funty szterl. 195.000—205.000, franki szwajc. 8300—8500.

Złoto: 20 kor. 198000—204000, 20 frank. 188000—192000, 20 mark. 208000—210000, 10 rubli 245000—250000, dolary amer. 39000—40000.

Srebro: korony austr. 3100—3150, 5 kor. 16000—16200, floreny 8000—8200, ruble 14400—14600.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe z dn. 20. bm. Waluty: Dolary 44200—43900; dolary kanad. 42000; marki niem. 1.75—1.85.

Czeki: Belgia 2280—2385—2330; Berlin 1.71—1.82 i pół—1.84 i pół; Gdańsk 1.72—1.82; Londyn 190000—208000—205000; Nowy Jork 43000—44000—43500; Paryż 2660—2740—2645; Szwajcarja 8200; Wiedeń 0.61—0.65 i pół—0.64; Włochy 2040; Praga 1260—1335.

Papiery i akcje: Cukier 163000—160500; Drzewo 7000—6000—6700; Węgiel 156500—150000—151000; Pocisk 6900—6300—6700; Parowozy 12200—10000—10600; Polska Nafta 7500—7900; Zieleniewski 74000—74500—73000; Chodorów 50000—45000—47500.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków. (Telefonem.) Notowania końcowe z dn. 20. bm. Dolary 44000—44700; Praga 1300—1220—1320; Paryż 2700; Londyn 209000; Zieleniewski 75000; Krakus 14000; Parowozy 10500; Farma 18500. Akcje przy słabych obrotach.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dn. 20. bm. Berlin 0,02.45; Holandja 209 i trzy czwarte; Nowy Jork 529 i trzy czwarte; Londyn 24,78; Paryż 32; Medjolan 25,42; Praga 15,67 i pół; Budapeszt 0,19 i pół; Bukareszt 2,40; Belgrad 5,05; Sofja 3,05; Warszawa 0,0145; Wiedeń 0,0074 i pół; korony stempl. 0,0075.

W Gdańsku płacono wczoraj za markę polską 63,84—64,15, przekazy na Warszawę 64,36—64,67.

W Berlinie marka polska wczoraj 1. przekazy na Warszawę 63. O godz. 5 popoł. notowano markę polską 70 przy tendencji wybitnie zwyżkowej.

Z teatrów lwowskich

Początek przedstawień o g. 7. wiecz.

Wtorek „Gwiazda“.
Środa „Cyganerja“.

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Wtorek „Zabawa w miłość“.
Środa „Zabawa w miłość“.

Repertuar Teatru Nowości.

Wtorek „Bal w operze“ (premiera).
Środa „Bal w operze“.

— **Gościnny występ Ewy Bandrowskiej w „Cyganerji“.** W środę wystąpi świetna śpiewaczka w najwdzięczniejszej swej roli Mimi w „Cyganerji“ Pucciniego. Piękny głos Bandrowskiej, jej urocza aparycja i doskonała gra złożą się znowu na całość pod każdym względem skończoną. Opera ta została na nowo wystudjowana i przygotowana bardzo starannie. Dla miłośników operowych wieczór ten zapowiada się wielce niezwykle ciekawie.

Z Robakowskich **JULJA bar. JORKASCH-KOCH**

DAMA ORDERU KRZYŻA PRO ECCLESIA ET PONTIFICE,
CZŁONEK SODALICJI KOCHAWIŃSKIEJ

zasnęła w Panu dnia 18. lutego b. r. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w środę o 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Podwale 3, na cmentarz Łyczakowski.

KAZIMIERZ KROLIŃSKI. 50

Z tamtego świata.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Rozbawiłem się — rzekł, gdy nad wieczorem wracaliśmy do domu — i zapomniałem powiedzieć, że hrabina... Ale gdzie ja mam jej list? Możliwe, że nie wziąłem z domu... Ona się obawia trochę o pana... Pan nie dba o siebie, naraża się ustawicznie i nie daj Boże... Tyfus nie bardzo przebiera, a przedewszystkiem drwi sobie z lekarzy. Czy nie byłoby lepiej, gdyby pan posłuchał jej rady i pojechał. Ona teraz siedzi w Moskwie i byłby jej pan przydatny, tam należy teraz działać intensywnie, za gorąca, bo wnet może być za późno...

— Nie, pastorze, zostawcie mnie na tym posterunku... Ważny on jest naprawdę.

— Nie wątpię, ale tu pana zastąpią...

— Nie, nie mogę, nie wolno m. Może zresztą wnet skończy się ta Golgota i pojedziemy do kraju. Czy ksiądz zdaje sobie sprawę jakie to będzie zamieszanie, ile trudów po drodze, wypadków...

Pastor milczał, po chwili spytał:

— Czy to prawa, że pan się żeni?

— Żeni się? — wykrzyknąłem zdziwiony. — A ksiądz zkąd o tem?...

— Mówią tak. Podobno bardzo bogata panna, inteligentna, przystojna...

— A no, czasem ludzie... Mniejsza zresztą z tem. Sam dałem powód. Poznałem w zimie pannę z dobrego domu, ale do pewnego stopnia niewłaściwie wychowaną, trochę zresztą histeryczkę, czy dziwaczkę. Przygotowałem ją do egzaminu na siostrę miłosierdzie, jeździłem jej powozem, bywaliśmy w teatrach, w cukierni, przychodziła do mnie i ja ją odwiedzałem. Ta willa właśnie należy do jej ojca i ona bezinteresownie mi ją odstąpiła na letnisko dla chorych. Ja jej także pewne wyświadczałem przysługi. Raz naprzykład powierzyła mi w krytycznej chwili do przechowania dużą sumę, to znów pomagałem jej kontrolować księgi buchalteryjne fabryki, wywiązała się pewnego rodzaju przyjaźń, potem... No jakoś tak... Pastor się domyśli.

— Kochacie się — ożeni się pan.

— Ależ — nie! Od tygodnia wszystko zerwane.

— Ach, to dlatego pan taki nie swój...

— Nie dlatego, pastorze, lecz jestem przedenerwowany, zmęczony. Tyle chorych. Mam zresztą jakieś zawroty głowy, trochę zdaje się gorączki...

— Niechże pan uważa na siebie.

— Nic mi nie będzie — co tam!

— A kto zerwał, pan, czy ona?

— Oboje, zgodnie. To nie miało sensu. Bądź co bądź dziewczyna z poważnego domu, znana w mieście. Zaczęły nawet krążyć plotki...

— Tem więc bardziej należało...

— Co? Oświadczyć się rodzicom? Może byłbym to uczynił, gdyby nie pewna okoliczność, ale — sądzę, że ona żalu do mnie nie ma. To dziewczyna mądra, wychowana na literaturze Andrejewów, Arcybaszewów, Kuprinów. Nie robi sobie nic z ludzkich języków, jest bogata, ale unika tutejszej arystokracji, gardzi nią nawet, a natomiast przejęta jest bardzo ideami demokratycznemi. Nic ma zresztą o czem mówić, pastorze.

— Ale pan pozwoli, że hrabinie o tem napiszę?

— Jak ksiądz uważa.

— Ona mię i o to zapytywała. Zresztą muszę panu jeszcze powiedzieć... Przypomina pan sobie Zielińskich?

— Owszem, leczyłem ich oboiga.

— Są w Moskwie, odszukali matkę. Podobno między panem a Zielińskim coś zaszło...

— Nic, pastorze — odparłem zdenerwowany.

— Przepraszam. Są to dyskretne sprawy, ale pan jest chyba przekonany o wielkiej życzliwości hrabiny i to życzliwości chyba zupełnie bezinteresownej. Na dokuczała panu teraz naprzykład jakąś zmyśloną istotą.

— Ach, Rosieńska...

— Przyznam się teraz, że uśmialiśmy się wybornie. Dawałeś się pan brać na kawał, jak... tak... Był to zresztą niewinny żart. Napaszę jej o tem, że pan za to urazy do niej niema. No i do jej towarzyszki. Tamta podobno żywiła dla pana również wiele sympatji, dopóki pan jej nie obraził.

— Nie przypominam sobie... Ale oto już mój szpital. Ach, jak tu duszno w tem mieście. Pył wgryza się w gardło...

— Wyjechać, doktorze, wyjechać. Hrabina dobrze radzi. No, dziękuję panu za towarzystwo, niech pan wpadnie do mnie kiedy wieczorem, pogadamy jeszcze nie o jednem... A jeśli ta piękna... ta... no ta... właścicielka dóbr i fabryk, mimo wszystko, spotka się z panem... Do widzenia, doktorze, tramwaj nadjeżdża.

I popędził, jak młodzik, do tramwaju, wskakując w biegu.

Do domu swego wróciłem wieczorem. Na biurku był list od Soni.

XIV.

Dzwonek u telefonu.

Pietrek zaczął krzyczeć tak głośno do aparatu, że zbudziłem się i podniosłem do postawy siedzącej:

— Hallo! Pan doktor dziś nie przyszedłszy, bo leży, musi chory. Co? Co? czterech chorych przywieźli? No to ich położywszy do łóżek i niech leżą. Nic im się nie stanie, póki pan doktor nie wyzdrowiawszy. Kogo? Ja nie pozwoliwszy, żeby pan doktor wstawał. Jak chory, to chory, niech się wyleżawszy. Ja mu dam lekarstwa — to będzie zdrów. Klucz od apteczki miawszy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 242/22. Edykt. Nykoła Wasylów syn Josafata urodzony 14 maja 1879 zamieszkały w Rypiance, żołnierz austr. armii zaginął na wojnie od 1915 roku i odtąd brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowania celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Naścią Wasylów zawartego za rozwiązane, wzywa się, aby uwiadomiono sąd albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego dr. Sochackiego, notarjusza w Kałuszu o zaginionym do 6 miesięcy, poczem sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Stanisławów, 27 lipca 1922. 1302

T. 354/22/3. Edykt. Ołeksa Charuk syn Spirydjona urodzony 27 marca 1885, zamieszkały w Grabówce p. Kałusz, żołnierz austr. armji miał popaść w niewolę rosyjską 1915 roku i odtąd brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono sąd, albo kuratora Fedora Bobyka, syna Wasyla w Grabówce o zaginionym do 6 miesięcy, poczem sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Stanisławów, 16 października 1922. 130[illegible]

T. 362/22. Edykt. Ołeksa Mazuryk syn Onufrego, urodzony 14 marca 1889 zamieszkały w Wiktorówce, żołnierz ukraiń. armji brał udział w walkach przeciw bolszewikom, a wedle zeznań świadka Petra Medwida zachorował w grudniu 1920 na tyfus i miał umrzeć w Bałanówce na Ukrainie. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Martą Mazurykową zawartego za rozwiązane, wzywa się, aby uwiadomiono sąd albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego dr. Baczyńskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Stanisławów, 22 grudnia 1922. 1304

T. 490/22. Edykt. Marjan Biliński urodzony w r. 1876 zamieszkały w Delejowie, żołnierz austr. armji zaginął na wojnie od jesieni 1914 roku i odtąd brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono sąd albo kuratora Franciszka Karyzna, nacz. gminy w Delejowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Stanisławów, 4 listopada 1922. 130[illegible]

T. 313/22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Michał Genyk syn Iwana urodzony 28 września 1881 w Berezowie wyżnym powiat Peczeniżyn ożeniony z Anną z Genyków, powołany 1915 roku do 80 pp. walczył na froncie włoskim. Od 16 lutego 1916 wszelki słuch o nim zaginął. Gdy można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowej śmierci z § 24 l. 2 u. c., wdraża się powyższe postępowanie i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo adw. dr. Sitnickiemu w Jabłonowie jako kuratorowi. Po dniu 1 września 1923 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Kołomyja, 13 lutego 1923 1380

T. 311/22. Edykt. Iwan Kołodij urodzony 26 grudnia 1879 zamieszkały w Przewłoce, żołnierz austr. armji zaginął na wojnie od 1914 roku i odtąd brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono sąd albo kuratora Semana Mowskiego w Przewłoce o zaginionym do 6 miesięcy, poczem sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Stanisławów, 16 listopada 1922. 1307

T. 470/22. Edykt. Wasyl Duchowicz urodzony 3 września 1853 zamieszkały w Kryłosie, żołnierz austr. armji zaginął na wojnie od 1915 roku w okolicy Dukli i odtąd brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono sąd albo kuratora o zaginionym do 6 miesięcy, poczem sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddz. IV

Stanisławów, 4 listopada 1922. 1306

T. 28/22. Edykt. Iwan Wasyłeczko syn Józefa urodzony 23 kwietnia 1885 r., zamieszkały w Słobodzie równ. żołnierz austr. armji zaginął na wojnie od 1914 roku i odtąd brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono sąd albo kuratora Hrynia Popowicza w Słobodzie równiańskiej o zaginionym do 6 miesięcy poczem sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Stanisławów, 17 sierpnia 1922. 1317

T. 176/22/3. Edykt. Stefan Gaździcki urodzony w roku 1877 w Milna pow. Zborów, powołany w r. 1914 do austr. służby wojskowej brał czynny udział w walkach na froncie włoskim, gdzie według zeznań świadka Iwana Dmytrowa z Milna przy końcu sierpnia 1917 od kuli nieprzyjacielskiej zginął. Od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Milnie, oraz pozostała żona Marja Gaździcka. Gdy wobec powyższego prawdopodobnem jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek Marji Gaździckiej w Milnie wdraża się postępowanie celem uznania Stefana Gaździckiego za zmarłego, a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Kitajowi, adwokatowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien sądowi donieść o swem życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", rozstrzygnie sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy Oddz. IV

Złoczów, 6 listopada 1922. 1265

T. 231/22/3. Edykt. Eliasz Bukało syn Jakóba urodzony 5 sierpnia 1858 w Milnie pow. Zborów powołany w roku 1914 do wojska austr. brał udział w bitwach na froncie rosyjskim i tam w tymże samym roku przepadł bez wieści. To poświadcza także urząd gminny w Milnie. Gdy wobec powyższego prawdopodobnem jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek Ołeksy i Piotra Bukało wdraża się postępowanie, celem uznania Eliasza Bukało za zmarłego. Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Sternschussowi w Złoczowie wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żyli, winni sądowi donieść o swem życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", rozstrzygnie sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Złoczów, 8 grudnia 1922. 1438

T. VII 4[illegible]6/22 5. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłych. Przydzieleni 1914 Jan Symula, wyrobnik z Krakowa do 13 batalionu strzelców polnych Piotr Jani[illegible] wyrobnik z Tomaszowa, Michał Karbowiak, wyrobnik z Płaszowa, Jan Goc, rolnik z Rajbrota, do 13 pułku piech., Jan Mucha, piekarz z Jaworzna, Bazyli Tarczyło, lokaj z Krakowa, Franciszek A[illegible]sak, szewc z Krakowa Kazimierz Kledr[illegible], wyrobnik z Bolechowa do 16 pułku strzelców, Jan Noskowicz, wyrobnik z Prądnika do 55 p. p., Józef Os[illegible]afin szewc z Krakowa, Karol Fijałek z elektrowni krakowskiej do 56 p. p., Franciszek Milewski, wyrobnik z Mokrzyski, Józef Kasper Sa[illegible]na sierżant z Podgórza do 57 p. p., Piotr Urbanik wyrobnik ze Swoszowic do 66 p. p., Wincenty Cetera wyrobnik z Płaszowa do 93 p. p., Jan Grzegorczyk, krawiec z Krakowa do artylerji, Paweł Klein i Jan Tylek, murarze z Krakowa, Piotr Oramus, wyrobnik z Łagiewnik do służby szpitalnej i robotniczej Wojc. Pietroń, rolnik z Łapanowa zabrany jako zakładnik nie dają znaku życia. Gdy należy przyjąć, że zachodzi domniemanie śmierci wdraża się postępowanie celem uznania wymienionych za zmarłych i ogłasza się wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o zaginionych, których się wzywa, aby przed podpisanym sądem się stawili lub w inny sposób uwiadomili o swem życiu. Sąd po dniu 1 września 1923 wyda orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 24 stycznia 1923. 1231

T. 402/22. Hieronim Zając urodzony w Jodłówce 1885 w październiku 1916 brał udział w bitwach koło Brodów i Zagirąt. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się by do półroku od ogłoszenia sądowi albo dr. Tauberowi adw. w Przemyślu kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym poczem na ponowną prośbę wyda sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy

Przemyśl, 15 stycznia 1923. 1238

T. 65/22/4. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Wasyl Predko syn Oleksego i Ahafji ur. 10 stycznia 1886 w Lubyczy kameralnej rolnik ostatnio tamże zamieszkały zginął trafiony kulą nieprzyjacielską w bitwie pod Lublinem koło Godzięszowo w r. 1914 jako żołnierz 89 p. p. austr. jakto wynika z treści zaprzysiężonych zeznań świadka Iwana Łucejko. Wobec tego zarządza się na wniosek Anny Predko postępowanie celem udowodnienia śmierci a

zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 lip a 1922 udzielono wiadomości o wymienionym lub adw. dr. Maksymilianowi A.... zehlerowi we Lwowie któr.go ustanawia się kuratorem. Po upływie t.go terminu i po przeprowadzeniu dowodów jednakowoż nie prędzej jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 9 marca 192?. 1121

T. 3/23. Władysław Dragosz Marja Dragosz dzi.ci Michała i Roz.l i urodz. w Skołyszowie pierwszy 1910 druga 1912 wywieziení przez Rosjan 1915 do Astrahamu zmarli pierwszy 1917 druga 1916 Zarządz jąc postępownnie celem uzyania ich za zmarłych wzywa się by do półroku od ogłoszenia sądowi albo dr. Palchowi adw. w Przemyślu kuratorowi udzielono wiadomości o zaginionym poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy oddział V.

Przemyśl, 1 lutego 1923. 1411

T. 237/22. Stan. Mazur syn Tomasza i Katarzyny, rolnik z Pakoszówki, walczył jako żołnierz 18 pp. na froncie rosyjskim. Z końcem 1914 walczył w okolicy Limanowej w styczniu 1915 r. w okolicy Tarnowa od lu.ego 1915 r nie daje o sob.e znaku życia. Sąd okręgowy w Sa.oku wzywa każdego ktoby o życiu jego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi l.b kuratorowi nieobecnego adw. dr. Slączce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego uzna go na ponowny wniosek za zmarłego. Kuratorem nieobecnego mianuje się adw. Wojciecha Slączk. w Sanoku.

Sąd okręgowy oddział IV.

Sanok, dnia 15 grudnia 1922. 1382

T. 420/22. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Dmytro Prokopeczko syn Jakima rodz. 30 października 1874 z mi.szkały w P iowiu s p. Nadwór a żołnierz austr. armji wedle przeprowadzonych do hodzeń w styczniu 19.7 r. zmarł wskutek odniesionych ran. Wdrażając na prośbę Anny Andrijów postępow.n.e celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego wzywa się aby uwiadomiono s.d albo kuratora Andrja Pitus w l ni wiu aż do dnia 10 czerwca 1923 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłe. śmierci.

Sąd okręgowy oddział IV.

Stanisławów, dnia 10 października 1922. 1337

T. 257/22/3. Edykt. Mikołaj Gayp s. Pańka i Anny ur. Hł.dij rolnik gr. kat. żona.y z Anną u. Andrusiów 5 grudnia 1886 zam. w Wasiuczynie służył w ostatniej wojnie polsko-ukr. jako żołnierz w jesieni 1919 r. w Łoskirowie zachorował na t.fus a oddany do szpitala zmarł. A to wedle zeznań świadka Stefana Wijów Lod tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 15 stycznia 1924. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy oddział IV.

Brzeżany, dnia 23 grudnia 1922. 1387

L. cz. T. 186/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Kiernicki syn i Anny ur. 4 czerwca 1888 w Podmonasterzu ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. wedle przeprowadzonych dochodzeń od chwili odejścia na wojnę w sierpniu 1914 niema o nim żadnej wiadomości Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 18 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. Wobec tego na wniosek Marji Kiernick ej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu ro.. .ego 1914 między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Brückmanowi we Lwowie którego ustanawa się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 czerwca 1923 wzgl po 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 15 grudnia 1922. 1179

T. IV. 236/22/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Szajna, syn Leona i Agaty małż. Szajnów urodzony 11. stycznia 1887 w Bączalu dolnym, tamże przynależny i zamieszkały, rolnik, powołany w r. 1914 do służby wojskowej w 32 pułku obrony krajowej austr. (Nowy Sącz), dost.ł się do niewoli rosyjskiej w tymże roku 1914 i miał umrzeć na tyfus plamisty w szpitalu w Tobolsku w październiku 1919. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2. u.. przeto wdraża się na prośbę Marjanny z Gorczyców Szajnowej postępowanie celem uznania Pawła Szajny za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adw. Drowi Ryszardowi Schinaglowi w Jaśle wiadomości o powyż wymienionym. Pawła Szajnę wzywa się, aby przed niżej podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. lipca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, dnia 18. grudnia 1922. 1349

T. VI. 401/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Gaczoł, wyrobnik z Mokrzyski przydzielony 1914 do 32 pułku strzelców według zeznań Emila Smu.skiego miał zginąć 1915. Gdy przyjąć należy, że zachodzi domniemanie śmierci wdraża się na prośbę Marji Gączołowej postępowanie, celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Stanisława Gaczoła wzywa się, aby przed podpisanym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1. września 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 13. grudnia 1922. 12..

T. VI. 36./22/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Gerson Wohlfeiler vel Birnbaum, krawiec z Krakowa, urodzony 1878 w Smiechowie, powiat Kraków, przydzielony 1914 do 19 pułku obrony krajowej, nie daje znaku życia. Gdy przyjąć należy, że zachodzi domniemanie z § 1. ust. z 31/3. 1918 N 128 Dz. u. p. wdraża się na prośbę Racheli Wohlfeiler postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Gersona Wohlfeilera wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1. września 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 13. listopada 1922. 1215

T. IV. 218/22 3. Postępowanie celem uznania za zmarłego Piotr Sychta ze Święcan, tam przynależny oraz zamieszkały, rolnik, syn Jana i Agnieszki, urodzony 15. czerwca 1886 wyruszył na wojnę we wrześniu 1914 i na froncie włoskim miał być ciężko ranionym w r. 1915 i umrzeć w szpitalu polowym, a od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Wdrażając na prośbę Marjanny Smoluchowej postępowanie celem uznania Piotra Sychty za zmarłego, wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi adw. Dr. Lipińskiemu w Jaśle wiadomości o wyżej wymienionym w ciągu sześciu miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, dnia 25. listopada 1922. 1348

T. 320 22. Stefan Szkaraban, syn Lewka urodzony 28/12 1887 został w r. 1915 wywieziony przez wojska rosyjskie w głąb Rosji i przepadł tam bez wieści. Świadek Dmytro Poliło zeznał, że widział zaginionego po raz ostatni w Jekaterynosławiu w sierpniu 1918 roku i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Gdy wobec powyższego prawdopodobnem jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek Teodory Szkaraban wdraża się postępowanie celem uznania Stefana Szkrabana za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Edelbergowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien sądowi donieść o swem życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej rozstrzygnie Sąd ostatecznie po wyższy wniosek.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 14. grudnia 1922. 1271

T. 377/21/3. Edykt. Piotr Guźda, syn Antoniego i Józefy, rolnik, rz. kat., żonaty z Anastazją z Szewczeków, zabrany przymusowo w czerwcu 1919 r. do wojska ukraińskiego i wcielony w szeregi wojsk brał udział w bitwach na froncie polsko-ukraińskim i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi w Brzeżanach do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu tj. do 15. grudnia 1922 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 28. listopada 1921. 982

T. IV. 1/23/2. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Józefa z Przybyłów Wójcikowa, córka Jakóba i Zofji z Bożków, urodzona 1. maja 1869 w Bajdach i tamże zamieszkała wyemigrowała przed około 30 laty do Ameryki, a od lat około 25 niema o niej żadnej wiadomości. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Józefa Przybyły po Jakóbie rolnika w Bajdach postępowanie celem udowodnienia jej śmierci. a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do roku od umieszczenia edyktu w Gazecie Lwowskiej sądowi udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Jasło, dnia 12. stycznia 1923. 1159

T. IV. 180/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Rymarz, rolnik z Komborni (pow. Krosno) urodzony tamże 15. maja 1859, syn Błażeja i Marji Prajsnar wyjechał przed laty około 38 z Komborni na robotę gdzieś na Bukowinę za Czerniowce i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 ust. c przeto wdraża się na prośbę Józefy z Rymarów Szmydowej w Komborni postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi drowi Leonowi Reichmanowi w Jaśle wiadomości o powyż wymienionym a zarazem tegoż Jana Rymarza wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się — lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. lutego 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Jasło, dnia 8. stycznia 1923. 1160

T. 230/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hnat Wołos, syn Sawy i Anastazji urodzony w Orawczyku dnia 14. lutego 1871. gr. kat. rolnik, ożeniony dnia 27 czerwca 1907 w Orawczyku z Anną Hnatowicz, zamieszkały ostatnio w Orawczyku został we wrześniu 1914 przez władze austrjackie internowany i osadzony w obozie internowanych w Talerhofie. W marcu 1915 r. zachorował tamże na tyfus plamisty i w dogorywającym stanie wyniesiony został z baraków do szpitala i do lipca 1915r. w czasie. gdy inni z Wołosem do szpitala równocześnie oddani na tyfus chorzy powrócili tenże więcej nie powrócił do baraków. Okoliczności te stwierdzili również z Wołosem w Talerhofie internowani świadkowie Fedor Marendycz i Fedor Drobyszyniec z tem, że Marendycz sam Wołosa w stanie dogorywającym wyniósł z baraków do szpitala. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Wołos z Orawczyka postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub adwokatowi drowi Kalitowskiemu w Stryju, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. a Hnata Wołosa o ileby żył wzywa się. aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie (6) sześciu miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w Gazecie Lwowskiej. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Stryj, dnia 9. grudnia 1922. 1165

T. 330/21/3. Edykt. Michał Święty syn Marcina i Anny, rolnik, gr. kat. żonaty z Marją z Boluchów, ur. d. 29. grudnia 1875, zamieszkały w Poruczynie, służył w ost. wojnie austr. przy trenie od roku 1914, brał udział w bitwach na froncie rosyjskim pod Przemyślem a w październiku 1914 r. tamże zachorował na tyfus lub cholerę, a wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Ilka Bolucha i Michała Woźniaka w parę dni później czytano im w dziennym rozkazie, że zmarł w szpitalu i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi w Brzeżanach do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj. dnia 1. września 1922. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, oddział IV.

Brzeżany, dnia 9. lutego 1922. 1963

T. 52/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Teodor Grodlewski, syn Jana i Marji, gr. kat. urodzony 20. lutego 1874 w Sułatyczach i tamże zamieszkały, ożeniony 2. czerwca 1905 z Tacjanną Romanyk wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Fedia Pryjmy, jako żołnierz austrjacki miał umrzeć w szpitalu w Homannie w jesieni 1914 roku. Gdy ponadto od tego czasu zaginął wszelki znak o jego życiu, przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego żony Tacjanny z Romanyków Grodlewskiej w Sułatyczach postępowanie celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub drowi Katuskiemu adwokatowi w Stryju, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego obrońcą jego węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Teodora Grodewskiego wzywa się, o ileby żył, aby przed niżej wymien. sadem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie sześciu (6) miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Stryj, dnia 30. stycznia 1922. 1166

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Vr. 6993/20/36. Wyrokiem tutejszego Sądu z dnia 14. lutego 1921 ukarano Amalję Schlitten i Ryfkę Berger z Żółkwi za handel łańcuszkowy cukrem po trzy tygodnie aresztu oraz grzywnę po 500 marek.

Sąd okręgowy karny XXVI.

Lwów, 14. lutego 1923. 1274

Cg. XIV. b. 865/22/1. Edykt. Strona powodowa Iwan Moczarski syn Nykoły wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Semenowi Wasylyszynowi s. Dmytra z Markowiec o 10 dolarów amerykańskich do l. czyn. Cg. XIV b. 865/22/1. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 5. grudnia 1922 godz. 8.30 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 61. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. dr. Zasławskiego w Stanisławowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dotąd, dopóki ona sama się nie stawi lub nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy. Oddział XIV.

Stanisławów, dnia 11. listopada 1922. 1312

Cg. XIV. 13/23/1. Edykt. Strona powodowa Hryń Tkaczuk wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Hnatowi Pichowi z Kowalówki o 30 dolarów kanadyjskich do l. cz. Cg. XIV. 13/23/1 l. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 24. stycznia 1923 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 68. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się adw. dr. Salomona Gelehrtera w Stanisławowie kuratorem, który ją będzie zastępował

na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd. dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy. Oddział XIV.

Stanisławów, 9. stycznia 1923. 1311

Cg. XIV. 12/23/1. Edykt. Strona powodowa Hryń Tkaczuk wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Janowi Bartnikowi ze Sawałusek o 38 dolarów kanad. do lcz. Cg. XIV. 12/23/1. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 24. stycznia 1923 godz. 9 przedp. w tym Sądzie biuro nr. 68. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane. ustanawia się p. adw. dr. I. Pichmana w Stanisławowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy. Oddział XIV.

Stanisławów, dnia 9. stycznia 1923. 1310

Cg. XIV. 1/23/1. Edykt. Strona powodowa Stefan Semanyszyn s. Semena wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Stefanowi Andrejczukowi s. Nazara o 75 dolarów ameryk. do lcz. Cg. XIV. 1/23/1. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 17. stycznia 1923 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 68. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata dr. Eljasza Fischlera w Stanisławowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd. dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy. Oddział XIV.

Stanisławów. 2. stycznia 1923. 1309

Cg. I. 127/22/6. Przeciw Franciszkowi Gutowi. synowi Jana, którego miejsce pobyt jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Pawła Landę w Poroninie pozew o zapłatę kwoty 40 dolarów amerykańskich. Na podstawie pozwu i odpowiedzi na skargę wyznaczono rozprawę na dzień 19. maja 1923 o godz. 9. rano, sala rozpraw Nr. 97, II. piętro. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się dra Wrońskiego. adwokata w Nowym Sączu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Nowy Sącz. dnia 9. lutego 1923. 1446

C. II. 793/22/1. Edykt. Przeciw Stanisławowi Płodniowi i Anieli Pelc z Borku Starego. których miejsce pobytu nie jest znanem i tow., wniesionym został przez Jakóba Płodnia z Borku Starego i tow. do tutejszego Sądu pozew o uregulowanie stanu hipotecznego. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 6. marca 1923 o godz. 9. rano w sali rozpraw nr. 3. Dla niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się Jędrzeja Śmiałka, naczelnika gminy w Borku Starym kuratorem. tenże kurator zastępywać będzie kurandów na ich koszt i niebezpieczeństwo. dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy. Oddział II.

Tyczyn, dnia 3. lutego 1923. 1442

C. 384/22/1. Edykt. Przeciw Lewkowi Powroźnikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu pow. w Kulikowie przez Annę Tacach pozew o własność parc. grunt. 2737, 2738 gminy Przedrzymichy. Na podstawie pozwu wyznaczono audiencję do ustnej rozprawy na dzień 22. marca 1923, godz. 9. rano w tut. sądzie. biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw Lewka Powroźnika ustanawia się pana Nykołę Powroźnika, syna Lewka w Przedrzymichach Wielkich kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Lewka Powroźnika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo. dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Kulików. dnia 24. stycznia 1923. 1385

C. I. 283/20/26. Edykt. Strona powodowa Franciszek Wincenty Ksawery 3 im. Dwernicki i tow., właśc. dóbr w Witryłowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Gwarectwu Gloria w Gotha o wykreślenie praw naftowych do L. czyn. C. I. 283/20/26. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 30, stycznia 923, godz. 10. przedpoł. w tym sądzie, biuro Nr. 17. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Ślączkę, adw. w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy. Oddział I.

Sanok, dnia 29. grudnia 1922. 1376

Cg. I. a. 24/23/1. Edykt. Przeciw Michałowi Pułce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Wadowicach przez Józefa Bąka z Zakrzowa pozew o zapłatę 10 dolarów amerykańskich zpn. Na podstawie pozwu powyższego została wyznaczoną I-sza audjencja na dzień 13. lutego 1923 1923, godzina 9. rano, sala rozpraw Nr. 37. Celem strzeżenia praw Michała Pułki ustanawia się pana adwokata dra Fischgrunda kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 23. stycznia 1923. 1426

Cg. I. a. 5/23/1. Edykt. Przeciw Franciszkowi Molędzie. właścicielowi realności w Przeciszowie, którego miejsce pobytu jest nieznane. wniesionym został do tutejszego Sądu okręgowego w Wadowicach przez Stanisława Kasperka, rolnika w Przeciszowie pozew o zapłatę 15 dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zpn. Na podstawie powyższego pozwu została wyznaczoną I-sza audjencja na dzień 30. stycznia 1923, godzina 9. rano, sala rozpraw Nr. 37. Celem strzeżenia praw Franciszka Molędy. ustanawia się pana adwokata dra Bronisława Hupperta w Wadowicach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo. dopóki on w sądzie się nie zgłosi. lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy. Oddział I.

Wadowice, dnia 7. stycznia 1923. 1425

SPADKI.

A. III. 547/21/8. Wezwanie dziedziców. których pobyt nie jest wiadomy. Łuć Sztogryn ze Zwiniacza zmarł dnia 21. kwietnia 1921. Ostatnie rozporządzenie znaleziono, treścią którego cały majątek zapisał Iwanowi Hradowemu. synowi Wasyla. Dmytra Sztogryna, Teklę Sztogryn, Michała Sztogryna. Jewdochę ze Sztogrynów Buń i Wasyla Sztogryna. których miejsca pobytu są nieznane, wzywa się. aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego. zgłosili się w tym sądzie Po upływie czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Piotra Małowanego.

Sąd powiatowy.

Czortków. dnia 16. października 1922. 1384 1—3

A. III. 390/22/3. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice po śp. Annie Sawickiej, zmarłej dnia 8. września 1922. wobec czego ustanowiono adw. dra Kramiinera w Buczaczu kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku. winien to uczynić do jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, inaczej wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, ewentualnie przypadnie skarbowi państwa.

Sąd powiatowy.

Buczacz, 8. lutego 1923. 1383 1—3

WYROKI PRASOWE.

Pr. III. 12/23/2. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 4 3 p. k. 1. Treść zamieszczonego w nr. 13 perjodycznego czasopisma drukowego „Goniec Krakowski" z daty Kraków, dnia 9 lutego 1923 artykułu z napisem „Pogrzeb ś. p Eligiusza Niewiadomskiego" w ustępie zaczynającym się od słów: „nie wolno nam mówić" a kończącym się słowami: „cześć nieśmiertelnemu", oraz w ustępie zaczynającym się od słów: „Rodzina ś. p Niewiadomskiego", a kończącym się słowami: „podczas pobytu w więzieniu" — zawiera przedmiotową istotę występku z § 3 5 u. k. II Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanego artykułu.

Sąd okręgowy karny, Senat III.

Kraków, dnia 10 lutego 1923. 1419

Pr. III 11/23/2. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 4 3 p. k. . Treść zamieszczonych w nr. 11 perjodycznego czasopisma drukowego „Głos Narodu" z daty Kraków dnia 8 lutego 1923 artykułów: 1. z napisem: „Rząd. ego chwalcy i Cu. J N." w ustępie zaczynającym się od słów: „W obronie polskiej doli", a kończącym się: „ le Judeo-Polska"; 2 z napisem: „Echa" zaczynającym się od słów: „Zdrowy instynkt narodu" a kończącym się słowami: „mora nie grzebiecie" i 3, z napisem: „Po rozstrzelaniu ś. p. Niewiadomskiego" w ustępie zaczynającym się od słów: „W administracji naszego pisma" a kończącym się słowami: „jako druga ofiar J d - Polonii" — zawiera przedmiotową istotę występku z § 305 u. k. i zbrodni z § 65 a) u. k. II Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczony. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych artykułów.

Sąd okręgowy karny, Senat III.

Kraków, dnia 10 lutego 1923. 1448

AMORTYZACJE.

T. VI. 442/22/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Henryka Barda, właściciela kopalni we Wiedniu. wdraża się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych wraz z odnośnymi kuponami. które miały wnioskodawcy zaginąć. wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu; b) Kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu. jednakże nie wcześniej, jak w rok po ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: Pięćdziesiąt akcji Nr. 3001 do 3050 Spółki akcyjnej „Sierszańskie Zakłady górnicze" z kuponami 1922-1927.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VI.

Kraków. dnia 31. grudnia 1922. 1401

T. 43/22. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Chaskla Hellera we Lwowie ul. Szpitalna l. 15 wdraża się postępowanie celem umorzenia rzekomo wnioskodawcy zaginionego kwitu zastawniczego Kasy oszczędności miasta Kołomyi Nr. 15392 opiewającego na imię wnioskodawcy na zastawiony złoty medaljon z djamentem wartości szacunkowej 150 kor. austr. Wzywa się posiadacza, aby kwit zastawniczy w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył Sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. bo inaczej po upływie tego czasokresu uznałby Sąd ten kwit zastawniczy za umorzony.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Kołomyja, 14. marca 1922. 1296

FIRMY.

Firm. 1 94. Rg. C VI. 298. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 10 października 1922. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy wypożyczalnia filmów Co.so spółka z ogr. odpowiedz. Przedmiot przedsiębiorstwa: urządzenie i prowadzenie wypożyczalni filmów zakupno filmów celem wypożyczania takowych obejmowanie i prowadzenie zastępstwa do eksploatacji i podnajmu filmów, nabywanie istniejących już przedsiębiorstw tego rodzaju i zakładanie nowych, nabywanie nieruchomości celem zakładania i prowadzenia przedsiębiorstwa Kapitał zakładowy ,000.000 Mk w gotowce wpłacony. Nazwiska zawiadowców: Stanisław Michniewicz prof gimn., Władysław Kuchar i Tadeusz Kuchar we Lwowie. Czas trwania spółki nieograniczony. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu notarjalnego z daty Lwów 9 sierpnia 1922 l rep. 1825. Podpis firmy następować będzie W ten sposób, że pod wypisaną lub wyciśniętą firmą spółki położą swoje podpisy dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i ewentualnie jeden zastępca zawiadowcy.

Sąd okręgowy jako handlowy oddz. IV

Lwów dnia 2. września 1922. 1125

Firm. 649/22. Prowadzącemu rejestr stowarzyszeń zar. gosp. przy tut. Sądzie okręgowym poleca się, aby w rejestrze tym przy firmie „Spółka spożywcza nauczycielstwa ludowego w Limanowej" wpisał następującą zmianę: W miejsce Henryka Schlenkera wybrany został dyrektorem Władysław Oleś. zaś w miejsce Stanisława Krzanowskiego wybrany został dyrektorem Stanisław Ceglarz. Zastępcą dyrektora wybrany został Franciszek Bogacz.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 5. stycznia 1923. 1187

Firm. 1292/22. Oddz. C II. 365. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Muryanyi. fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie, spółka z ogr. odpow. Członkiem dyrekcji (zawiadowstwa) wybrano Helenę Kapałczyńską w Krakowie ul. Wincentego Pola 7 zamieszkałą. Wykreślono prokurę Heleny Kapałczyńskiej. Dzień wpisu: 31 października 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Kraków, dnia 21. października 1922. 1[illegible]

Firm. 1794 Rg. B. I. 384. Wpis nadania prokury. Do rejestru wpisano dnia 27. listopada 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Zakład dla handlu przemysłu naftowego spółka akc. Prokurę z tytułem dyrektora nadano Jakóbowi Goligerowi. urzędnikowi firmy, który upoważniony jest do podpisywania firmy spółki łącznie z jednym z członków Rady zawiadowczej.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV

Lwów, dnia 17. listopada 1922. 1362

—o—

Zarząd TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO w RADZIECHOWIE, stowarzyszenia zarej. z nieograniczoną poręką, podaje do publicznej wiadomości, że Towarzystwo to uchwałą Walnego Zgromadzenia członków z dnia 15. grudnia 1922. wpisaną do rejestru Stow. Zarob. i Gospod. na mocy uchwały Sądu okręgowego jako handlowego w Złoczowie z daty 20 Stycznia 1923 L. cz. Firm 17 23 Stow. I 9 przeszło w stan likwidacji. Równocześnie wzywają ustanowieni likwidatorowie wszystkich wierzycieli, aby swoje roszczenia zgłosili w przeciągu roku od daty niniejszego ogłoszenia. 1056

Radziechów, 10 Lutego 1923.

Zarząd TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO w Radziechowie

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 6000 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 7000 mp., za granicą 9000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.